

Konstruktywizm społeczny

a prognozowanie w stosunkach międzynarodowych

KAROL CHWEDCZUK-SZULC, ANDRZEJ POLUS

Wprowadzenie. Prognozowanie w kontekście debat międzyparadygmatycznych

Z działalnością naukową związane są zazwyczaj trzy funkcje. Nauka ma opisywać świat, wyjaśniać go i stawiać prognozy na temat przyszłego kształtu otaczających nas zjawisk i procesów. W zasadzie poza funkcją deskryptywną, żadna z pozostałych nie jest w sposób wystarczający spełniana w obszarze badawczym stosunków międzynarodowych. W związku z powyższym stosunki międzynarodowe (SM) należałoby raczej określać mianem pola badawczego, niż nauką *per se*. Sytuacja ta wiąże się bezpośrednio z brakiem spójnego projektu epistemologicznego w SM i „cichą zgodą” środowiska akademickiego na ciągłe trwanie w „debatach międzyparadygmatycznych” bez możliwości ich zakończenia¹. Jest oczywiste, że ewentualna zgoda na określoną wizję rzeczywistości międzynarodowej byłaby jednoznaczna z odgórnym ustaleniem praw rządzących wielowymiarowymi i wieloaspektowymi systemami relacji międzyludzkich zachodzącymi w środowisku międzynarodowym. Sytuacja ta wiąże się z niemożliwością realizacji postulatu jedności nauki w dziedzinie nauk społecznych, gdzie wykluczonym jest przeprowadzanie rozstrzygających eksperymentów, każde z wydarzeń jest zaś jednostkowe, zarówno w swoim przebiegu, jak i naturze. Brak praw ogólnych czyni niemalże niewykonalnym przeszczepienie modeli wnioskowania dedukcyjnego do obszaru badawczego SM. „Prawa” w stosunkach międzynarodowych mają charakter generalizacji historycznych² lub są związane z apriorycznymi twierdzeniami na temat mechanizmów rządzących SM i natury rzeczywistości międzynarodowej (przykładem może być tutaj „logika anarchii międzynarodowej” Kennetha Waltza³). Funkcjonowanie drugiego rodzaju z wymienionych powyżej „praw” stosunków międzynarodowych łączy się z nierozwiązywalnością debaty międzyparadygmatycznej na poziomie ontologicznym. Zbyt wiele aksjomatów

na temat natury relacji pomiędzy poszczególnymi elementami środowiska międzynarodowego funkcjonuje jednocześnie, by można je było pogodzić. Ze względu na charakter dyskusji o głębokiej naturze bytów społecznych i niemożliwości przeprowadzania wiążących eksperymentów w naukach społecznych, Autorzy zdecydowali, że najbardziej zasadnym wyjściem wydaje się przyjęcie w rozważaniach na temat prognozowania w SM najszybszej możliwej ontologii, tę zaś proponuje społeczny konstruktywizm. Niniejszy tekst wpisuje się również w widoczny trend przeszczepiania na grunt stosunków międzynarodowych wybranych podejść socjologicznych⁴.

Bardzo niewiele prognoz dotyczących sytuacji międzynarodowej pisanych jest z perspektywy społecznego konstruktywizmu. Wielu badaczy (w tym również społecznych konstruktywistów) wątpi, czy możliwe jest mówienie o przyszłości na gruncie tej teorii. Zaznacza się, że konstruktywizm jest teorią, której głównym celem jest doprowadzenie do zrozumienia, dlaczego określone zdarzenia międzynarodowe toczyły się w określony sposób, moc predykcyjna tej teorii jest zaś znikoma. Głównym celem Autorów jest prezentacja argumentacji, która wykaże, że w określonej formie konstruktywizm daje pewne możliwości przewidywania przyszłości. Dodatkowo w tekście zaprezentowany zostanie zbiór potencjalnych problemów związanych z używaniem tej teorii w obszarze prognozowania międzynarodowego wraz z propozycjami ich rozwiązań.

Artykuł został podzielony na trzy części. W części pierwszej w syntetyczny sposób zarysowane zostały główne problemy związane z rozwojem dyscypliny akademickiej stosunków międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem projektów w obszarze prognozowania przy braku spójnej epistemologii. Część druga jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy społeczny konstruktywizm może wnieść jakąkolwiek wartość dodaną w zakresie prognozowania w SM. Autorzy prezentują w niej refleksje na temat ograniczeń przewidywania przyszłości przy użyciu społecznego konstruktywizmu oraz zarys konceptualizacji warunków brzegowych, jakie muszą być spełnione, aby takie przewidywania mogły mieć miejsce. W ostatniej części zaprezentowane zostały konkluzje.

*Prognozowanie międzynarodowe po II wojnie światowej
w sytuacji braku spójnego projektu epistemologicznego w SM*

Z trzech funkcji stawianych nauce, w obszarze badawczym SM prognozowanie zajmowało miejsce szczególne ze względu

na prakseologiczny wymiar dyscypliny. W okresie międzywojennym nadrzędnym celem badaczy stosunków międzynarodowych było dostarczenie recept, które pozwolą na uniknięcie przyszłych konfliktów. W okresie zimnowojennym uwaga zwrócona została ku studiom strategicznym i „właściwym” odpowiedziom na działania wrogiego supermocarstwa. W procesie instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych jako dyscypliny akademickiej rozwinęły się czasopisma naukowe, cykliczne konferencje oraz międzynarodowe stowarzyszenia badaczy SM (przede wszystkim *International Studies Association*), które nadawały ton i kierunek debatom międzyparadygmatycznym⁵. Dominującym było przeświadczenie, że refleksja teoretyczna w obszarze SM toczy się w celu stworzenia metateorii stosunków międzynarodowych, która między innymi pozwoli na prognozowanie ich rozwoju. W krótkim okresie rewolucji behawioralnej (zwaney też zwrotem pozytywistycznym) w latach 60. funkcjonowało przekonanie, że systematyczne zbieranie danych, ich katalogowanie i opracowywanie zaowocuje w długim okresie powstaniem ogólnej teorii międzynarodowych relacji politycznych, pozwalającej relacje te prognozować⁶. Można powiedzieć, że w pozytywistycznym ujęciu, prognozowanie wydarzeń społecznych jest jednoznaczne z ich wyjaśnieniem i sprowadza się do operacjonalizacji modelu nomologiczno-dedukcyjnego⁷. Pozytywistyczny zwrot w stosunkach międzynarodowych nie był trwały, jednakże jego późniejszą konsekwencją było przekonanie, że debaty międzyparadygmatyczne mogą zakończyć się powstaniem spójnego projektu epistemologicznego w SM oraz popularność podejść systemowych.

Pod koniec lat 60. RAND Corporation spopularyzował heurystyczne metody prognozowania takie jak metoda delficka, czy metoda scenariuszowa⁸. Sprawdzalność prognoz opartych o te metody okazała się równie wysoka, a czasem nawet wyższa od prognoz opierających się na metodach statystycznych. Jednakże główna debata na temat natury prognozowania w SM odbyła się na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku na łamach *International Studies Quarterly*⁹. Poza zwróceniem uwagi na liczne problemy epistemologiczne i metodologiczne związane z niemożliwością weryfikowania i porównywania wyników prognoz uzyskiwanych w ramach różnych metodologii, w debacie zwrócono uwagę na chaos definicyjny i brak jasno określonych kategorii, dzięki którym można byłoby konceptualizować przyszłość. Główny spór dotyczył różnic pomiędzy „prognozowaniem” a „przewidywaniem”. W praktyce zwroty „prognozowanie”

i „przewidywanie” stosuje się w zasadzie jako synonimy w SM. W największym uproszczeniu można stwierdzić, że prognozowanie powinno cechować się przyjęciem określonej metody wnioskowania na temat przyszłości, przewidywanie zaś jest mniej rygorystycznym pod względem formalnym procesem mówienia o przyszłości. Przy braku ogólnie akceptowanej teorii stosunków międzynarodowych, głównymi problemami stają się sposoby selekcji danych i ich interpretacji¹⁰. Równocześnie zauważona została konieczność przyjęcia stałych założeń, które pozwolą formułować twierdzenia o rzeczywistości międzynarodowej, bez których każde zdanie o przyszłości musiałoby być poprzedzone wieloma założeniami, nie tylko dotyczącymi metodologii prognozowania, ale również rzeczywistości samej w sobie.

Konsekwencją braku zakończenia debat międzyparadygmatycznych był zwrot prognostów ku ocenianiu użyteczności poszczególnych metod prognostycznych przy ich oderwaniu od metateoretycznych rozważań. Jedną z najpopularniejszych metod prognostycznych stała się liniowa ekstrapolacja trendów i tendencji rozwojowych¹¹. Na ich podstawie, również w kulturze popularnej, pojawiać zaczęły się różnorodne scenariusze rozwoju przyszłości¹². Prosta ekstrapolacja trendów, które w danym okresie uznawane są za dominujące, przyczyniła się do powstania wielu błędnych prognoz m.in. o dominującej roli Japonii nad światem w na początku XXI wieku, wyczerpaniu się surowców energetycznych, czy wejściu w epokę permanentnych wzrostów na giełdach papierów wartościowych¹³. Za jeden z najbardziej spójnych projektów prognostycznych uznawana jest procedura zaproponowana przez Bruce Bueno de Mesquitę. Analityk ten połączył teorię gier i metodę dedukcyjną, prawem ogólnym uczynił zaś liberalne założenie, że jednostki są zorientowane na zysk¹⁴. Największą zaś porażką badaczy zajmujących się prognozowaniem międzynarodowym było niemalże całkowite zaskoczenie świata akademickiego przez rozpad systemu bipolarnego. Nieprzewidzenie upadku ZSRR oraz brak scenariuszy zachowań w nowej rzeczywistości był przyczyną najgłębszego kryzysu w stosunkach międzynarodowych¹⁵, które zostały obrazowo nazwane przez Kena Bootha „Benem Johnsonem nauk społecznych – dyscypliną akademicką na sterydach”¹⁶. Krytykując niesprawdzalność prognoz ekonomicznych opartych o modele ekonometryczne będące uproszczeniem rzeczywistości, część prognostów mówi, że ekonomiści to badacze, którzy w naukowy sposób wyjaśniają, dlaczego ich wczorajsze progno-

zy są dziś błędne. Przenosząc powyższy sąd na grunt stosunków międzynarodowych początku lat 90., można powiedzieć, że badacze SM w żaden sposób nie potrafili wyjaśnić, dlaczego nie przewidzieli dekonstrukcji systemu bipolarnego. Część czołowych analityków zaczęła wprawdzie wskazywać, że w swoich pracach z okresu zimnowojennego sygnalizowała taką możliwość, jednakże w istocie wielu sowietologów stanęło, niemalże z dnia na dzień, przed widmem bezrobocia. „Naukowość” stosunków międzynarodowych zaczęła być szeroko kontestowana, co doprowadziło do rewitalizacji idei permanentnej debaty międzyparadygmatycznej, jako immanentnej cechy SM¹⁷. Trwanie w ciągłej debacie i przenoszenie jej na nowe poziomy posiada pozory prowadzenia działalności naukowej. Jednakże lata 90. to proces odrywania się naukowców od praktyki polityki międzynarodowej i dynamicznego powstawania *think-tanków*, które oferowały swoje usługi prognostyczne podmiotom działającym w przestrzeni międzynarodowej. W zasadzie można uznać, że strategią przetrwania SM stała się ucieczka ku debatom międzyparadygmatycznym i tworzenie nowych, wąskich subdyscyplin w ramach stosunków międzynarodowych. Pozytywnym efektem tego procesu jest przenikanie do stosunków międzynarodowych podejść z innych nauk, w którym miejsce szczególne zajmują podejścia socjologiczne. Równocześnie, uwagi zgłaszane na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku na łamach *International Studies Quarterly*, nie utraciły nic ze swojej mocy i aktualności. Można uznać nawet, że postulaty wprowadzenia jasnego określenia, co rozumiemy przez pojęcie „prognozowania międzynarodowego” wydają się niemożliwe do spełnienia, najrozsądniejszym zaś wyjściem jest uznanie, że w stosunkach międzynarodowych jesteśmy ograniczeni do przewidywania przyszłości.

Społeczny konstruktywizm w procesie prognozowania

Debata międzyparadygmatyczna w SM toczyły się na poziomach ontologicznym, epistemologicznym i metodologicznym. Dokonywanie porównań wyników badań oraz tworzenie prognoz wymaga przede wszystkim konsensusu w zakresie charakteru natury rzeczywistości międzynarodowej. Brak rozwiązania debaty na poziomie ontologicznym, przesunęła ją na tory epistemologii i metodologii, gdzie jak mniemano, łatwiej będzie o konsensus. Konstruktywizm proponuje najszerszą możliwą ontologię, którą można streścić w tautologicznym zdaniu –

świat społeczny, którego częścią są stosunki międzynarodowe, jest społecznie konstruowany. Tym samym społeczno-konstruktywistyczna ontologia ma najszerszy możliwy zakres. Jest niefalsyfikowalna ze względu na tautologiczny charakter i zawierać się w niej mogą fundamentalne założenia na temat natury rzeczywistości międzynarodowej afirmowane przez konkurencyjne teorie stosunków międzynarodowych. Innymi słowy, konstruktywiści nie negują, że np. w 1979 roku mogła istnieć anarchiczna struktura systemu międzynarodowego lub że klasy społeczne są ze sobą skonfliktowane, czy przypisane w procesie socjalizacji role płciowe odgrywają rolę głębokiej struktury, pozwalając wytwarzać wzorce panowania jednych nad drugimi. Wszystkie wymienione powyżej fenomeny mogły istnieć i mieć determinujące znaczenie dla kształtu stosunków międzynarodowych w określonym czasie. Konstruktywiści negują jednak twierdzenia o niezmienności tych fenomenów. Zauważają oni, że wszelkie „struktury”, którym inne teorie nadają cechy ontologii, są wynikiem interakcji społecznych w określonej czasoprzestrzeni, świat zaś jest stale tworzony i przetwarzany¹⁸. Dzięki tak określonej projektowi ontologicznemu społeczny konstruktywizm rozwiązał problem niemożliwości prowadzenia dynamicznych analiz w SM i konceptualizacji zmiany¹⁹. Z drugiej strony usankcjonował ciągłe wątpliwości na temat sposobów rozumienia rzeczywistości międzynarodowej, które w formie ekstremalnej przybierają postać permanentnej dekonstrukcji i niemożliwości stawiania jakichkolwiek sądów na temat otaczającego nas świata.

W okresie, kiedy konstruktywizm społeczny kształtował się jako teoria SM i określał swoje granice, konstruktywiści używali paradygmatu racjonalistycznego jako głównego punktu odniesienia, w opozycji, do którego kształtowali swoją naukową tożsamość²⁰. Jednocześnie wczesny konstruktywizm odrzucał w znacznym stopniu epistemologię i metodologię pozytywistyczną oraz założenie o obiektywnym charakterze wiedzy. Autorzy artykułu, za Alexandrem Wendtem²¹, odrzucają jednak takie stanowisko metodologiczne, akceptując tym samym generalne założenie metodologii pozytywistycznej, jako w pełni uprawomocnionego sposobu poznawania „rzeczywistości”. Jedynym zastrzeżeniem jest asercja, że nie jest to jedyna możliwa droga poznawania otaczającego nas świata. Należy podkreślić, że metody refleksywistyczne i interpretatywistyczne, które zostały wprowadzone do głównego nurtu SM w wyniku Czwartej Debaty Międzyparadygmatycznej²², są koniecznym składnikiem

instrumentarium metodologicznego prognostów. Autorzy wychodzą z założenia, że nie jest możliwym wystarczające przebadanie danego zjawiska, bez umiejscowienia zebranych danych w kontekstach społecznym, politycznym, kulturowym, &c. Pomiędzy metodologią pozytywistyczną a interpretatywistyczną nie ma niezgodności; wręcz przeciwnie, są one względem siebie komplementarne. Dyskusyjne są oczywiście proporcje owej komplementarności. Niewątpliwie jednak intersubiektywne rozumienie danego fenomenu uznane może być za główną „kategorię pozwalającą na interpretację”. Tym samym, każdy byt materialny, czy ugruntowana praktyka społeczna podlegają interpretacji i analizie, która zawsze jest uwarunkowana czynnikami społecznymi²³. W społecznie konstruowanym świecie nie istnieją procesy i fenomeny same w sobie – są one wynikiem interakcji międzyludzkich. Konteksty ich wytwarzania mają absolutnie kluczowe znaczenie dla ich zrozumienia i ewentualnego przewidywania przyszłości. W odniesieniu do powyższych rozważań zauważyć należy, że metodologia interpretatywistyczna w pewnym sensie zaakceptowała zasady rządzące nauką w wydaniu pozytywistycznym. Metodologia, która ukształtowała się w wyniku przełomu antypozytywistycznego, została ustrukturyzowana i poddana istniejącym rygorom nauki, umożliwiającym wypracowanie procedury badawczej²⁴. Oczywiście nie oznacza to, że konstruktywiści zaakceptowali pozytywistyczną epistemologię. Stworzono jednak standardy metodologiczne, które pozwoliły włączyć konstruktywistyczne badania do już istniejącego korpusu wiedzy i nadania im charakteru intersubiektywnie komunikowalnego w ramach wspólnoty epistemicznej badaczy SM.

Powyższe stwierdzenia nie stoją według Autorów w sprzeczności z konstruktywistycznymi ontologią i epistemologią. Na obu poziomach konstruktywizm zakłada, że wiedza i doświadczenie ludzkie konstruowane są społecznie, zatem przez procesy socjalizacji, interakcji symbolicznej, doświadczeń oraz biografii indywidualnych. W tej kwestii zasadniczy spór rozpoczęty w ramach ostatniej debaty międzyparadygmatycznej pozostaje w mocy, tocząc się wszelako na poziomie epistemologii, nie zaś metodologii. W związku z tym, jak wzmiankowano powyżej, całość wiedzy, która jest wynikiem naukowej procedury poznawczej (w tym naukowego pozytywizmu), jest efektem procesów społecznych, które doprowadziły do konsensu w danej wspólnocie epistemicznej, funkcjonującej w konkretnej czasoprzestrzeni²⁵. Należy w tym miejscu zaznaczyć,

że procedury poznawania i interpretowania relacji społecznych są obecnie intersubiektywnie akceptowane przez zdecydowaną większość badaczy nauk społecznych. Innymi słowy, na pytanie, jakimi metodami i procedurami należy dochodzić do zrozumienia rzeczywistości międzynarodowej, odpowiedź brzmi – takimi samymi jak dotychczas, mając zawsze na uwadze głęboko społeczną naturę rzeczywistości i mogące z tego wynikać błędy podwójnej hermeneutyki. Zasady te nie mają charakteru mechanistycznego ani uniwersalnego i obiektywnego. Wiedza zdobyta na podstawie te reguły ma charakter warunkowy, kontyngentny, mający ograniczony potencjał do ekstrapolacji. Równocześnie, badacz powinien wystrzegać się pułapki permanentnej dekonstrukcji przedmiotu badań i sądów wydawanych na jego temat. Poza walorem gry intelektualnej rozważania takie nie mogą być podstawą dla stawiania prognoz.

Biorąc pod uwagę przedstawione założenia na temat poznania w naukach społecznych, także procedura prognozowania w stosunkach międzynarodowych w ujęciu konstruktywistycznym, musi ulec przededefiniowaniu. Po pierwsze, jak zostało zaznaczone na wstępie, ze względu na ciągłą i powszechną zmienność życia społecznego, nie jest możliwe sformułowanie uniwersalnych praw rządzących światem społecznym. Skoro nie ma do dyspozycji uogólnień, które byłyby podstawą dla prognozowania dedukcyjnego, nierealne jest tworzenie prognoz długoterminowych, ani szczegółowych prognoz krótkoterminowych. Takie samo ograniczenie dotyczy przewidywania spod znaku pozytywistycznego prognozowania naukowego, ponieważ nie jest ono wyłączone z domeny życia społecznego. Po drugie zaś, każde prognozowanie (analizowane z perspektywy konstruktywistycznej), jest taką samą praktyką społeczną, jak każda inna czynność zakładająca interakcję. Oznacza to, że prognozowanie jest warunkowane przez takie czynniki jak: światopogląd, uwarunkowania kulturowe, doświadczenie badaczy, ich temperamenty, otoczenia instytucjonalne, kapitał społeczny i kulturowy, układy władzy, uwarunkowania rządzące bezpośrednim środowiskiem społecznym (np. grupa naukowców na danej uczelni, w danym *think tanku*) &c. Skutkiem tego jest stan, w którym prognozowanie jako praktyka społeczna nie jest procesem obiektywnym, podlegającym powtarzalności w ściśle określonych warunkach.

Powstaje zatem pytanie, czy konstruktywizm społeczny może wnieść jakąkolwiek wartość dodaną w zakresie prognozowania w SM? Jak wzmiankowano powyżej, konstruktywizm

społeczny jest teorią zwróconą ku przeszłości i teraźniejszości. Ma na celu pokazywanie i uświadamianie stanu wiedzy intersubiektywnej na temat rzeczywistości międzynarodowej w danej czasoprzestrzeni. Dzięki tej świadomości możliwym jest zrozumienie zachowań aktorów operujących w środowisku międzynarodowym. Wydaje się, że takie podejście jest w stanie wnieść nowe elementy do konceptualizacji przyszłości. Po pierwsze, konstruktywizm może pozwolić na inne, zdaniem Autorów urealnione, określenie pojęcia prognozowania. Poniższa propozycja bierze pod uwagę ograniczenia prognozowania w SM, wskazując jednocześnie, jakie elementy należy uwzględnić przy przewidywaniu przyszłości, by nie były to działania w rodzaju *political-fiction*. Przedstawiona konceptualizacja prognozowania zawiera następujące elementy:

- ☞ W warunkach płynnej rzeczywistości możliwe jest przygotowanie co najwyżej prognoz średniego zasięgu, ograniczonych czasowo i przedmiotowo, tak by poziom ich szczegółowości nie był wysoki.
- ☞ Biorąc pod uwagę uwarunkowania prognozowania wyłożone powyżej, zabieg wysuwania twierdzeń na temat przyszłości powinien być określany mianem „przewidywania”. Użycie tej nazwy ma na celu odróżnienie jej od „prognozowania”, które ma jasne konotacje z programem silnego pozytywizmu w naukach społecznych.
- ☞ Pojęciem osiowym dla przewidywania przyszłości jest tzw. *habitus grupowy*²⁶, czyli swego rodzaju mentalność (ang. *mindset*) grupowa. Pod pojęciem habitusa/mentalności grupy kryją się: cechy dystynktywne, dyspozycje, role społeczne, wartości oraz zewnętrzne uwarunkowania strukturalne – wszystkie te elementy w ujęciu historycznym i dynamicznym zarazem. Zidentyfikowanie i opisanie powyższych czynników pozwoli określić przedział wyznaczony przez brzegowe, zachowania danego aktora. Przedział ten powinien być ograniczony z jednej strony działaniem, które dany aktor podejmie „na pewno”, z drugiej zaś działaniem, którego „na pewno” nie przedsięweźmie. Habitus jest strukturą stabilną, która nie podlega znacznym fluktuacjom krótkoterminowym²⁷, co stanowi solidną bazę dla przewidywania.
- ☞ Przy określaniu habitusa grupowego używana może być zarówno metodologia refleksywistyczna, jak i pozytywistyczna, przy zachowaniu założenia społecznej konstrukcji rzeczywistości międzynarodowej.

- ☞ Określenie brzegowych zachowań danego aktora stworzy przedział, stanowiący obszar prognozy i zakres działań, jakie mogą zostać podjęte przez danych aktorów. Nie określa się jednak konkretnych narzędzi, strategii i polityk zaadaptowanych w celu realizacji danych preferencji – takie szczegółowe projektowanie wystawia całą prognozę na losowość²⁸.
- ☞ Każda prognoza/przewidywanie jest przypisane danej czasoprzestrzeni, którą tworzą określone elementy. Zawsze należy mieć na uwadze, że istnieją, jak to określił były sekretarz obrony USA Donald Rumsfeld: „[...] nieznanie niewiadome – takie, o których nie wiemy, że ich nie wiemy”. Oznacza to, że w warunkach życia społecznego, zawsze istnieją zmienne, które mogą spowodować przełomowe zmiany w systemie, niedające ująć się w prognozie, a mające potencjał dezaktualizujący każdą prognozę (globalna kaktlizm, wojna światowa &c.).

Autorzy mają świadomość, że powyższa konceptualizacja przewidywania przyszłości nie spełnia wszystkich rygorów tradycyjnie stawianych przed prognozowaniem w ujęciu pozytywistycznym. Dodatkowo nierozwiązanym pozostaje problem nielinearności rozwoju stosunków społecznych. Jeśli proces społeczny ulega transformacji w czasie, nie wiemy dokładnie, jak daleko należy „sięgać w przeszłość” celem opisanie struktur kognitywnych w terażniejszości, które będą bazą dla ekstrapolacji. Innymi słowy – trudnym i skomplikowanym jest określenie historycznego i dynamicznego habitusa grupowego. Istnieje jednak kilka sposobów konceptualizacji relacji społecznych – swoistych „metod strukturyzujących” myślenie o przeszłości i terażniejszości, w celu stawiania przewidywań. Po pierwsze *habitus grupowy* może być konceptualizowany poprzez dookreślenie jego cech charakterystycznych na bazie debaty struktura – podmiotowość (ang. *agent – structure debate*, często tłumaczonej na język polski jako: debata agent – struktura). Określenie materialnych i ideacyjnych struktur oraz dynamika relacji pomiędzy aktorami a strukturami, może zaowocować głębszym rozumieniem cech charakterystycznych i ewentualnych wzorców zachowań w ramach danego habitusa. Głównym punktem zainteresowania badaczy chcących stawiać przewidywania na podstawie określonego habitusu grupowego, powinien być procesy wytwarzania się praktyk międzynarodowych. Dodatkowo należy określić ich trwałość w krótkim i średnim okresie, co pozwoli na oszacowanie przewidywalności relacji pomiędzy podmiotami i strukturami. Praktyki społeczne (będące w zasadzie

niematerialnymi strukturami) mają potencjał do redukcji niepewności w relacjach pomiędzy aktorami w ramach społecznie skonstruowanej wspólnoty. Tym samym zwiększa się pewność co do następujących po własnym działaniu konsekwencji i reakcji innych²⁹. Po drugie, zasadnym wydaje się sprawdzenie, czy postrzeganie rzeczywistości przez badanych aktorów i ich reakcje w określonych sytuacjach nie są „zależne od ścieżek” (ang. *path dependent*)³⁰.

Celem zaprezentowanej powyżej konceptualizacji jest zwróceniu uwagi na najważniejsze, zdaniem Autorów, elementy przewidywania przyszłości. Każdy z nich wymaga bardziej szczegółowego omówienia i poszerzenia, tak by zagęścić znaczeniem takie sformułowania, jak np. „zachowania brzegowe”.

Konkluzje

Stosunki międzynarodowe nie są nauką a jedynie polem badawczym. Niespełnienie przez SM funkcji predyktywnej w momencie dekonstrukcji ładu bipolarnego było przyczyną najgłębszego kryzysu tej dyscypliny akademickiej. Społeczny konstruktywizm będący w dużej mierze odpowiedzią na „spór” pomiędzy nurtami refleksywnymi a racjonalizmem, nie był w zasadzie rozważany jako użyteczna teoria, tym bardziej zaś jako podstawa prognozowania. Biorąc za punkt wyjścia cechy charakterystyczne prognozowania międzynarodowego i rozwój dyskursu w obszarze badawczym SM, Autorzy rozważali moc predyktywną społecznego konstruktywizmu i stwierdzają, iż:

1. Społeczno-konstruktywistyczna ontologia jest „najszerzą” możliwą ontologią w naukach społecznych i inne poglądy na temat natury rzeczywistości międzynarodowej zawierają się w niej;
2. Społeczny konstruktywizm stanowi spójny epistemologicznie projekt;
3. Nie ma sprzeczności w używaniu pozytywistycznej metodologii dla opisu rzeczywistości z perspektywy społecznego konstruktywizmu;
4. Prognozowanie naukowe z założenia jest niemożliwe w społecznym konstruktywizmie, dlatego możemy tu mówić zaledwie o przewidywaniu. Jak pokazuje jednak praktyka, prognozy oparte o zasady paradygmatu racjonalnego (prognozowanie naukowe) ma często charakter spekulatywny i jest nieskuteczne (*vide* koniec Zimnej Wojny).

5. Pojęciem centralnym dla przewidywania przyszłości jest tzw. *habitus grupowy*, czyli swego rodzaju mentalność (*mindset*) grupowa.

Podsumowując, Autorzy stwierdzają, że konstruktywizm społeczny ma niewykorzystany jeszcze na gruncie badań nad stosunkami międzynarodowymi potencjał do wysuwania twierdzeń na temat przyszłości. Naturalnie nie wystarczy odwoływać się do niepowodzeń dotychczasowych prognoz opartych na paradygmacie racjonalnym, aby potencjał ten udowodnić. Dlatego też celem, jaki Autorzy widzą przed badaniami posługującymi się epistemologią konstruktywistyczną, jest stworzenie szkieletu procedury, pozwalającego tworzyć przewidywania przyszłości na podstawie metod badawczych, które były (i są) wykorzystywane do tej pory.

PRZYPISY

1. O. Waever, „The Rise and Fall of the Inter-paradigm Debate” [w:] S. Smith, K. Booth, M. Zalewski [red.], *International Theory: Positivism & Beyond*, Cambridge University Press, Cambridge 1996.
2. Najlepiej opisaną generalizacją jest teza demokratycznego pokoju, według której dwie demokracje nie wchodzi z sobą w konflikty zbrojne. Zob.: J. Lee Ray, *Does Democracy Cause Peace?* <http://www.mtholyoke.edu/acad/intrel/ray.htm>
3. K. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2010; A. Polus Ł. Fijałkowski, „Krytyczna analiza wybranych aspektów teorii polityki międzynarodowej Kennetha Walta”, *Wrocławskie Studia Politologiczne*, nr 13, 2012, s. 60–72.
4. M. Albert, B. Buzan, M. Zürn [red.], *Bringing Sociology to International Relations. World Politics as Differentiation Theory*, Cambridge, Cambridge University Press 2013.
5. Jak trafnie zauważył O. Waever, stosunki międzynarodowe nie są „międzynarodową dyscypliną akademicką” i mówiąc o refleksji teoretycznej w tym obszarze w zasadzie ograniczamy się do badaczy pracujących w USA i Europie Zachodniej: O. Wæver, „The Sociology of a Not So International Discipline: American and European Developments in International Relations”, *International Organization*, Vol.52, 4, Autumn 1998, s. 687–727; A. Acharya, B. Buzan, Why is There Nonon-Western International Relations Theory? An Introduction”, [w:] A. Acharya, B. Buzan [red.], *Non-Western International Relations Theory: Perspectives On and Beyond Asia. Politics in Asia*, Routledge, Oxon 2010, s. 1–25.
6. M.A. Kaplan, „The New Great Debate: Traditionalism vs. Science in International Relations”, *World Politics*, Vol. 19, No. 1, October 1966, s. 1–20.
7. B. Krauz-Mozer, *Metodologiczne problemy wyjaśniania w nauce o polityce*, Kraków 1992, s. 77–100.

8. P. Halpern, *Na tropach przeznaczenia. Z dziejów przewidywania przyszłości*, Warszawa 2004, s. 240-245.
9. J.R. Freeman, B.L. Job, *International Studies Quarterly*, Vol. 23, No. 1, March 1979, s. 113-143; J.E. Vincent, „Scientific Prediction versus Crystal Ball Gazing: Can the Unknown be Known?” *International Studies Quarterly*, Vol. 24, No. 3, Sep., 1980, s. 450-454; N. Choucri, „Comments on «Scientific Forecasts in International Relations»”, *International Studies Quarterly*, Vol. 23, No. 1, March, 1979, s. 145-9.
10. Confer: N. Choucri, „Forecasting in International Relations: Problems and Prospects”, *International Interactions*, Vol. 1, 1974, s. 65.
11. Przykłady ekstrapolacji trendów historycznych i politycznych zob.: G. Friedman, *The Next 100 Years*, Anchor Books 2009; R. Watson, *Future Files. The 5 Trends That Will Shape the Next 50 Years*, Nicholas Brealey, London-Boston 2008; J. Muszyński, *Megatrendy a polityka*, Wrocław 2001.
12. *Świat w 2025. Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA*, Kraków 2009; *Scenariusze przyszłości. Poznać i zrozumieć człowieka*, Warszawa 2011; C. Weinberger, P. Schweizer, *Następna wojna światowa*, Warszawa 1999
13. J.E. Keating, „Megatrends that Weren't. A Look at Yesterday's Next Big Things, from the Japanese Rising Sun to Dow 36,000”, *Foreign Policy*, September/October 2011.
14. B.B. de Mesquita, *The Predictioneer's Game. Using the Logic of Brazen Self-Interest to See and Shape the Future*, Random House, New York 2010.
15. C. Hay, *Political Analysis: A Critical Introduction*, Palgrave, Basingstoke 2002, s. 198.
16. K. Booth, „Dare not to Know: International Relations Theory versus the Future”, [w:] [red.] K. Booth, S. Smith *International Relations Theory Today*, Polity Press, Oxford 1995, s. 331-2.
17. O. Waever, „The Rise and Fall of the Inter-paradigm Debate” [w:] S. Smith, K. Booth, M. Zalewski, [red.], *International Theory: Positivism & Beyond*, Cambridge University Press, Cambridge 1996.
18. Najbardziej znanym przykładem społeczno-konstruktywistycznej konceptualizacji fundamentalnych twierdzeń realizmu strukturalnego jest stwierdzenie Alexandra Wendta: „anarchia jest tym, czym czynią je państwa”, A. Wendt, „Anarchy is what States Make of it: The Social Construction of Power Politics”, *International Organization*, Vol. 46, No. 2, Spring, 1992.
19. R. Gilpin, „War and Change in World Politics”, [w:] P. Viotti, M. Kauppi [red.], *International Relations Theory. Pluralism, Globalism and Beyond*, Boston & London 1999, s. 145-52.
20. W stosunkach międzynarodowych, głównym punktem odniesienia, który pozwalał konstruktywistom określać swoją „tożsamość” naukową był sprzeciw wobec strukturalnej teorii SM Kennetha Waltza.

21. Zob.: A. Wendt., *Spoleczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2008.
22. Ostatnia jak do tej pory debata międzyparadygmatyczna pomiędzy racjonalistami a reprezentantami podejść refleksywistycznych zapoczątkowana w połowie lat 80. XX wieku. Dyskusja toczyła się (toczy się) na poziomie epistemologii, zatem charakteru i uniwersalności ludzkiego poznania.
23. Sztandarowym przykładem na całkowicie różne interpretacje tego samego materialnego faktu (materiality) są programy atomowe Izraela i Iranu. Izraelski arsenał nuklearny, choć nieoficjalnie, jest faktem, to nie wzbudza on zastrzeżeń ogółu społeczności międzynarodowej. Natomiast sam fakt prowadzenia programu atomowego przez Iran określany jest mianem „zagrożenia dla światowego pokoju”. Innym, bardziej aktualnym przykładem powyższego mechanizmu, może być kryzys na Ukrainie. Aneksja Krymu jest postrzegana przez Zachód jako złamanie podstawowych zasad rządzących SM – suwerenności państw i integralności jego terytorium. Rosjanie zaś postrzegają ten fakt jako realizację potrzeb społeczności rosyjskiej na Krymie, a także działania ukierunkowane na obronę własnego państwa, w obliczu przejmowania kontroli na Ukrainie przez siły „prozachodnie”.
24. Zob.: M. Alvesson, K. Sköldbberg, *Reflexive Methodology: New Vistas for Qualitative Research*, Sage Publications, London, Los Angeles 2010; przykładem ustrukturyzowania analizy dyskursu może być J. Milliken, „The Study of Discourse in International Relations: A Critique of Research and Methods”, *European Journal of International Relations*, Vol. 5(2), s. 225–54.
25. Confer T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa, Aletheia 2011.
26. Pojęcie to zostało ukute przez Norberta Eliasa w odniesieniu do „habitusu europejskiego”. Zob.: N. Elias, *The Civilizing Process*, New York, Urizen Books 1978.
27. Aby uświadomić sobie stabilność habitusów grupowych i wynikających z nich polityk głównych aktorów stosunków międzynarodowych, jak USA, UE, Rosja, Chiny, czy też tzw. państwa rozwijające się.
28. Zachowania brzegowe oznaczają z jednej strony zachowanie, które „z pewnością” nie wystąpi, z drugiej zaś zachowanie, które „z pewnością wystąpi”. Obrazując ten mechanizm można przywołać przykład wspomnianego już kryzysu na Ukrainie. Używając opisywanego modelu, należałoby wyznaczyć granice zachowań Rosji w przypadku zmiany władzy na Ukrainie na prozachodnią. Z jednej strony rozsądnym wydawałoby się przyjąć założenie, że Rosja z pewnością podejmie konkretne działania, widząc jak Ukraina „wymyka się” z rosyjskiej strefy wpływów. Z drugiej strony, stałoby założenie, że Rosja nie dokona pełnej militarnej, bezpośredniej

inwazji na Ukrainę. W tak określonych ramach, przewidywanie dotyczyłoby potencjalnych zachowań Rosji, w obliczu podejmowanych działań przez pozostałych aktorów (Ukraina, Zachód). Taka prognoza nie skupia się jednak na określaniu szczegółowych zachowań, jak np. prowadzenie tzw. wojny hybrydowej. Naturalnie podany przykład jest przykładem post factum i mechanizm ten należy przetestować w przewidywaniu przyszłego rozwoju przypadku, co jednak nie jest celem niniejszego artykułu.

29. T. Hopf, „The Promise of Constructivism in International Relations Theory”, *International Security*, Vol. 23, No. 1 (Summer, 1998), s. 171–200.
30. Ścieżki są w zasadzie ideacyjnymi strukturami warunkującymi zachowania określonej grupy. Przykładami mogą być tu wpływ holokaustu na politykę zagraniczną Izraela, czy działania podejmowane przez Rwandę w rejonie Wielkich Jezior po 1994 roku.

*Konstruktywizm
społeczny
w stosunkach...*